

## Bartłomiej Kozłowski

### **O Włodzimierzu Ostapowiczu – sędzim, który (prawdopodobnie) wydał największą liczbę wyroków śmierci w Polsce... oraz o tym, za co w czasach stalinowskich można było dostać „czapę”**

Tekst opublikowany pierwotnie na portalu Polska.pl

18 XI 1979

Kto w powojennej Polsce zabił największą liczbę ludzi? Jak dotąd, oficjalnym rekordzistą w tej niechlubnej dziedzinie pozostaje niejaki [Zdzisław Marchwicki](#), który w 1974 r. został skazany na karę śmierci, a w 1977 powieszony za to, że w latach 1974 – 1970 na terenie ówczesnego województwa katowickiego zamordował 14 kobiet i usiłował zamordować sześć dalszych.

Najprawdopodobniej jednak, okrzyczany „Wampirem z Zagłębia” Marchwicki w ogóle nie był mordercą. Przypisywane mu zbrodnie prawdopodobnie popełnił Piotr Olszowy – szaleniec, który podczas przesłuchania w związku z ostatnim zabójstwem przypisywanym „Wampirowi” (dokonanym 4 marca 1970 na osobie pracownicy Uniwersytetu Śląskiego Jadwidze Kuci) przyznał się, że to on jest poszukiwanym od lat zabójcą kobiet, a 14 marca 1970 r. - po zwolnieniu go z powodu uznania jego zeznań za niewiarygodne – zabił żonę nożem, zatłukł dzieci młotkiem, po czym oblał się benzyną i spłonął wraz z całym domem.

Chociaż... tak do końca, też nie ma pewności, czy to właśnie Olszowy był rzeczywistym „wampirem” – według biegłego grafologa anonim, który 11 marca dotarł do katowickiej milicji i którego autor stwierdzał, że to on jest właśnie „Wampirem z Zagłębia” ale dłużej już nie wytrzyma psychicznie, więc zabije siebie i całą rodzinę nie był napisany jego ręką.

## **Tuchlin, Mazurkiewicz, może ktoś inny?**

Kto więc był największym polskim mordercą? Jeśli chodzi o tych, którzy zostali skazani i co do których nie ma wątpliwości, że naprawdę popełnili przypisywane im zbrodnie, to kimś takim wydaje się niejaki Paweł Alojzy Tuchlin – działający w Gdańsku i w jego okolicach w latach 1975 – 1983 morderca kobiet (znany w swoim czasie jako „Skorpion”) – który w 1985 r. został skazany na karę śmierci, a w 1987 r. powieszony za zabicie 9 kobiet i usiłowanie zabicia 10 dalszych. Jeśli idzie zaś o tych, co do których rzeczywistej liczby zbrodni nie ma całkowitej pewności, to warto zwrócić uwagę, że niejaki [Władysław Mazurkiewicz](#) z Krakowa, zwany „eleganckim mordercą”, przyznał się podczas śledztwa do zabicia 30 osób – choć ostatecznie skazano go na śmierć i powieszono „tylko” za sześć zabójstw.

## **Nie zabijał, ale decydował o zabijaniu**

Ale nawet „osiągnięcia” Mazurkiewicza (zakładając, że faktycznie były takie, jak on sam twierdził) błędą w porównaniu z wyczynami kogoś takiego, jak Włodzimierz Ostapowicz. Informacji o tym ostatnim – żeby było jasne - nie znajdziemy w artykułach czy książkach poświęconych zwykłym kryminalistom i psychopatom. Ostapowicz nie rznął nikogo nożem, nie walił w głowę siekierą, nie strzelał zza węgła, ani nie dusił linką czy własnymi rękami. Jednak o pozbawieniu kogoś życia decydował nader chętnie – i osiągnięcia w dziedzinie wysyłania ludzi na tamten świat miał naprawdę niebagatelne.

## **Krótko o Ostapowiczu**

Włodzimierz Ostapowicz był sędzią – najpierw sądów polowych działających w Wojsku Polskim stworzonym w 1943 r. w ZSRR, następnie przewodniczącym Wydziału do Spraw Doroznych Sądu Okręgowego w Białymstoku (od 8 lutego 1946 r.), a od lipca tego samego roku do marca 1947 r. szefem Wojskowego Sądu Rejonowego w tym samym mieście. Później, po przeszło rocznym okresie pracy na stanowiskach urzędniczych w Ministerstwie Obrony Narodowej, został szefem Wojskowego Sądu Okręgowego nr I w Warszawie, a od 7 października 1950 r. do lipca 1955 r. pełnił funkcję szefa Wojskowego Sądu Rejonowego we Wrocławiu.

Tak wielkim skrócie wyglądał przebieg kariery zawodowej tego urodzonego w Stanisławowie i wykształconego na lwowskim Uniwersytecie Jana Kazimierza prawnika, który przed wojną miał własną kancelarię adwokacką w Stanisławowie, a po zajęciu wschodnich terenów przedwojennej Polski przez Sowieców pełnił w tym mieście funkcje urzędnicze (dzięki temu, że wcześniej był aktywnym działaczem Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy) zaś po ewakuacji wraz z całym Rejonowym Komitetem Wykonawczym w głąb ZSRR (gdzie miał się różnych zajęć, m.in. był prostym robotnikiem) wstąpił ochotniczo do tworzącego się w Sielcach nad Oką „ludowego” Wojska Polskiego.

Zanim jednak przejdziemy do omówienia pewnych szczegółów tej kariery, konieczne będzie przedstawienie pewnych faktów o prawie i sądach w Polsce w drugiej połowie lat 40-tych ubiegłego wieku.

## **PKWN i jego „Manifest”**

W lipcu 1944 r. wraz z oddziałami Armii Radzieckiej i walczącego u jej boku Wojska Polskiego utworzonego w ZSRR na wschodnich terenach dzisiejszej Polski pojawiła się nowa władza. Tworzył ją ukonstytuowany według oficjalnej wersji 21 lipca w Chełmie, a w rzeczywistości powołany dzień wcześniej w Moskwie Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, w którego skład weszli m.in. działacz przedwojennej PPS Edward Osóbka – Morawski, przewodnicząca Związku Patriotów Polskich w ZSRR Wanda Wasilewska i Andrzej Witos – brat przedwojennego przywódcy chłopskiego Wincentego Witos. Swą deklarację ideową PKWN przedstawił w słynnym „[Manifeście](#)” - według oficjalnej wersji opublikowanym 22 lipca 1944 r. w Chełmie, a w rzeczywistości odczytanym po raz pierwszy o godz. 10.45 tego samego dnia w audycji radiowej Związku Patriotów Polskich, nadanej oczywiście z Moskwy, a nie z Chełma, do którego tego dnia faktycznie wkroczyła Armia Czerwona.

Wymowa owego „Manifestu” była dwojaka. Z jednej strony, była w nim mowa o nielegalności „rządu londyńskiego”, „konstytucji kwietniowej” z 1935 r. i konieczności ścisłego sojuszu ze Związkiem Radzieckim, a z drugiej – deklarowane było przywrócenie swobód demokratycznych, z zastrzeżeniem co prawda, że swobody te nie mogą służyć wrogom demokracji i że „organizacje faszystowskie, jako antynarodowe, będą tępione z całą surowością prawa”. Te zastrzeżenia nie sugerowały jednak w sposób wyraźny, że w Polsce stworzony zostanie ustroj typu sowieckiego – likwidujący opozycję, wprowadzający kompletne upaństwowienie gospodarki i stosujący terror wobec rzeczywistych, a często nawet tylko wymagowanych „wrogów” nowego porządku.

## **Drakońskie prawo**

Niezależnie jednak od tych deklaracji PKWN od samego początku postanowił pokazać, że z przeciwnikami wprowadzanych w Polsce porządków nowe władze nie będą się patyczkować. Owocem działalności tego całkowicie zależnego od Sowietów ciała był szereg niezwykle represyjnych aktów prawnych, wydanych w celu usunięcia z życia publicznego opozycyjnych wobec komunistów organizacji niepodległościowych, organów Polskiego Państwa Podziemnego, Delegatury Rządu na Kraj i reprezentujących ją sił zbrojnych.

## **Kodeks Karny Wojska Polskiego**

Ponieważ bliższe omówienie któregoś z dekretów PKWN wymagałoby napisania odrębnego artykułu, skupmy się na tych przepisach, które za ich naruszenie przewidywały karę śmierci. Według [Kodeksu Karnego Wojska Polskiego](#), ogłoszonego 23 września 1944 r. i obowiązującego (co ciekawe) z mocą wsteczną od 1 września 1939 r. najwyższy wymiar kary można było otrzymać m.in. za:

Usiłowanie pozbawienia Państwa Polskiego niepodległego bytu lub oderwania części jego terytorium (art. 85)

Usiłowanie usunięcia przemocą organów władzy zwierzchniej Narodu lub zagarnięcia przemocą ich władzy (art. 86 §1)

Usiłowanie zmiany przemocą ustroju Państwa Polskiego (art. 86 §2)

Porozumiewanie się w celu popełnienia zbrodni określonych w art. 85 lub 86 z osobą działającą w interesie obcego państwa lub obcej organizacji albo gromadzenie w takim celu środków walki orężnej (art. 89)

Działanie na szkodę Państwa Polskiego poprzez dopuszczenie się zbierania lub przekazywania wiadomości, stanowiących tajemnicę państwową lub wojskową, przejście na stronę nieprzyjaciela lub ucieczkę za granicę (art. 90)

Targnięcie się na życie lub zdrowie osoby będącej przedstawicielem Państwa albo Wojska Polskiego lub Państw albo Armii Sprzymierzonych (art. 93)

Publiczne nawoływanie do wojny zaborczej (art. 96)

Publiczne lżenie, wyszydzanie lub poniżanie ustroju Państwa Polskiego, pochwalanie faszyzmu, narodowego socjalizmu, zbrodni hitlerowskich, nawoływanie do popełnienia takich zbrodni albo wprowadzenia w Polsce ustroju faszystowskiego lub narodowo – socjalistycznego, zakładanie, publiczne nawoływanie do zakładania albo przystępowanie do organizacji faszystowskich albo narodowo – socjalistycznych (art. 103)

### **Dekret o Ochronie Państwa**

Ogłoszony 30 października 1944 r. [Dekret o Ochronie Państwa](#) przewidywał karę śmierci za:

Zakładanie związku mającego na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, kierowanie takim związkiem udział w takim związku, dostarczenie mu broni lub udzielenie innej pomocy (art. 1)

Udaremnianie lub utrudnianie wprowadzenia w życie reformy rolnej, publiczne nawoływanie do czynów skierowanych przeciwko jej wykonywaniu lub publiczne pochwalanie takich czynów (art. 2)

Dopuszczenie się gwałtanego zamachu na:

polski organ państwowy lub samorządowy albo na osobę współdziałającą z takim organem;

jednostkę Polskich Sił Zbrojnych lub Sprzymierzonych, albo osobę należącą do nich

zakłady, urządzenia lub komunikację powszechnego lub wojskowego użytku (art. 3)

Wpływanie przemocą lub groźbą na czynności rad narodowych, Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, sądów lub urzędów państwowych albo samorządowych albo przeszkadzanie tym czynnościom (art. 7),

a także za niedoniesienie o którymkolwiek z takich przestępstw lub przygotowaniach do jego popełnienia (art. 11).

### **Dekret o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa – pierwsza wersja**

Dekret o Ochronie Państwa obowiązywał do chwili zniesienia stanu wojennego, tj. do 16 listopada 1945 r. Następnego dnia został zastąpiony [pierwszą wersją Dekretu o Przestępstwach Szczególnie Niebezpiecznych w Okresie Odbudowy Państwa](#). Według tego ostatniego dekretu karę śmierci można było otrzymać za:

Dopuszczenie się gwałtownego zamachu na jednostkę sił zbrojnych polskich lub sprzymierzonych albo na posła do Krajowej Rady Narodowej lub członka innej Rady Narodowej, urzędnika państwowego lub samorządowego albo przedstawiciela związku zawodowego lub organizacji politycznej albo społecznej o znaczeniu ogólnopaństwowym podczas lub z powodu pełnienia przez niego obowiązków, jeśli sprawca działał przy użyciu broni lub w innych okolicznościach szczególnie obciążających (art. 1 (3)),

Dopuszczenie się aktów sabotażu poprzez:

Niszczenie lub czynienie niezdatnymi do użytku zakładów lub urzędzeń użyteczności publicznej albo komunikacji publicznej bądź urzędzeń służących obronie Państwa Polskiego lub sprzymierzonego,

Uniemożliwienie lub utrudnienie prawidłowego działania takich zakładów lub urzędzeń,

Wytwarzanie zupełnie lub w znacznym stopniu niezdatnych przedmiotów użytku wojskowego (art. 2)

Wyrobienie, gromadzenie lub przechowywanie bez zezwolenia broni palnej, amunicji, materiałów lub przyrządów wybuchowych albo innych przedmiotów mogących spowodować niebezpieczeństwo powszechne (art. 3)

Podrabianie lub przerabianie pieniądza polskiego albo obcego lub usunięcie oznaki jego umorzenia, puszczenie takiego pieniądza w obieg, przyjęcie, przechowywanie, przenoszenie lub przewożenie go w takim celu, sporządzenie, nabycie lub przechowywanie środków technicznych mających na celu podrabianie lub przerabianie pieniądza polskiego albo obcego lub usunięcie oznaki jego umorzenia (art. 4)

Przyjęcie dla siebie albo innej osoby korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy lub żądanie takiej korzyści przez obywatela polskiego od osoby działającej w interesie obcego rządu lub obcej organizacji w związku z działalnością na szkodę Państwa Polskiego (art. 7)

Działanie na szkodę Państwa Polskiego poprzez gromadzenie lub przekazywanie wiadomości, dokumentów lub innych przedmiotów stanowiących tajemnicę państwową lub wojskową (art. 8)

Wprowadzenie w błąd władzy polskiej poprzez udzielenie jej fałszywych wiadomości lub dostarczenie podrobionych albo przerobionych dokumentów lub innych przedmiotów mających znaczenie dla bezpieczeństwa Państwa Polskiego, oraz wprowadzenie władzy polskiej w błąd przez osobę oddającą przysługi władzy polskiej poprzez zatajenie przed nią okoliczności istotnej ze swojej działalności w stosunku do państwa obcego (art. 9)

Dopuszczenie się czynu przestępczego przeciwko grupie ludności lub poszczególniej osobie z powodu przynależności narodowościowej, wyznaniowej lub rasowej, jeżeli z czynu tego wynikła śmierć lub ciężkie uszkodzenie ciała, albo nastąpiło zakłócenie normalnego toku życia publicznego lub zagrożenie bezpieczeństwa powszechnego (art. 22)

Art. 21 wspomnianego dekretu uznawał za przestępstwo, zagrożone normalnie karą do 5 lat więzienia publiczne nawoływanie do waśni narodowościowych, wyznaniowych lub rasowych, oraz publiczne pochwalanie takich waśni, a także publiczne lżenie, wyszydzanie lub poniżanie grupy ludności albo poszczególnej osoby z powodu przynależności narodowościowej, wyznaniowej lub rasowej. „Czynem przestępczym” z art. 22, za który możliwe było wymierzenie kary śmierci mogło być zresztą każde przestępstwo – nawet najdrobniejsze – o ile tylko zostało ono popełnione przeciwko grupie ludności lub poszczególnej osobie z powodu przynależności narodowościowej, wyznaniowej lub rasowej i spowodowało określony w tym przepisie skutek – przy czym skutkiem tym nie musiała być przemoc wobec osób, ani nawet mienia: „zakłócenie normalnego toku życia publicznego” (co to właściwie mogło znaczyć?) było powodem wystarczającym do skazania na podstawie tego przepisu.

## **Mały kodeks karny**

W uchwalonej 13 czerwca 1946 r. drugiej wersji [Dekretu o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa](#) – powszechnie zwanej „[małym kodeksem karnym](#)” kara śmierci, oprócz tego, że zagrożone były nią przestępstwa wspomniane powyżej (z wyjątkiem sporządzenia, nabycia lub przechowywania środków technicznych mających na celu podrabianie lub przerabianie pieniądza polskiego albo obcego lub usunięcie oznaki jego umorzenia, a także samego tylko przyjmowania, przechowywania, przenoszenia lub przewożenia fałszywego pieniądza) przewidziana była za:

Wejście w porozumienie z innymi osobami w celu dokonania przestępstw określonych w art. 1, 3 lub 7 dekretu, tj:

Dopuszczenia się gwałtownego zamachu na jednostkę sił zbrojnych polskich lub sprzymierzonych, na posła do Krajowej Rady Narodowej, członka innej rady narodowej, urzędnika państwowego lub samorządowego, osobę należącą do sił zbrojnych polskich lub sprzymierzonych albo członka związku zawodowego, organizacji politycznej albo organizacji społecznej o znaczeniu ogólnopaństwowym podczas lub z powodu pełnienia przez niego obowiązków, albo z powodu jego stanowiska lub przynależności do organizacji albo sił zbrojnych

Dopuszczenia się aktów sabotażu poprzez:

Niszczenie lub czynienie niezdatnymi do użytku zakładów lub urzędzeń użyteczności publicznej albo komunikacji publicznej bądź urzędzeń służących obronie Państwa Polskiego lub sprzymierzonego

Uniemożliwienie lub utrudnienie prawidłowego działania takich zakładów lub urzędzeń

wytwarzanie wbrew warunkom umówionej dostawy dla wojska przedmiotów zupełnie lub w znacznym stopniu niezdatnych do użytku, i

Działania na szkodę Państwa Polskiego poprzez gromadzenie lub przekazywanie wiadomości, dokumentów lub innych przedmiotów stanowiących tajemnicę państwową lub wojskową (art. 13 §2

Pełnienie jakichkolwiek czynności kierowniczych w związku mającym na celu zbrodnię lub zakładanie takiego związku (art. 14 §2),

Branie udziału w związku gromadzącym środki walki orężnej, udzielanie pomocy takiemu związkowi lub powtarzającej się pomocy jego członkom, jeśli towarzyszyła temu świadomość, że związek ten gromadzi takie środki (art. 16 §1).

Sąd mógł zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia (minimalne zagrożenie wynosiło 10 lat więzienia) jeśli członkiem związku, któremu udzielono pomocy był małżonek, krewny w linii prostej, brat lub siostra, o ile pomoc ta nie miała charakteru współdziałania w przestępstwie.

Dodatkowo, przestępstwa określone w art. 1, 3, 7 lub 14 wspomnianego dekretu zagrożone były karą śmierci jeśli popełnione zostały przez posła do KRN, członka innej rady narodowej urzędnika państwowego lub samorządowego, osobę należącą do sił zbrojnych polskich lub sprzymierzonych albo członka związku zawodowego, organizacji politycznej lub organizacji społecznej o znaczeniu ogólnopaństwowym. Wobec tych osób można było zastosować karę śmierci za samo czynienie przygotowań do popełnienia przestępstw określonych w art. 1,3 i 7 dekretu.

### **Dekret o postępowaniu doraźnym**

Za wszystkie wskazane powyżej przestępstwa kara śmierci mogła zostać wymierzona w zwykłym postępowaniu karnym. W postępowaniu doraźnym – w którym od wyroku sądu I instancji nie przysługiwało odwołanie – karę śmierci według uchwalonego 16 listopada 1945 roku [dekretu o tym postępowaniu](#) - można było otrzymać za:

Zabójstwo (co oczywiście było możliwe również w postępowaniu zwykłym),

Sprowadzenie niebezpieczeństwa powszechnego (pożaru, eksplozji itp.).

Kradzież i przywłaszczenie mienia, jeśli przestępstwo dokonane zostało: Na szkodę Państwa, samorządu, instytucji prawa publicznego, przedsiębiorstwa państwowego, samorządowego, albo znajdującego się pod zarządem państwowym lub samorządowym, bądź organizacji społecznej o znaczeniu ogólnopaństwowym

W stosunku do mienia, będącego przedmiotem przewozu publicznymi środkami komunikacji bądź znajdującego się w pomieszczeniach lub urządzeniach związanych z ruchem tych środków komunikacji

Przez osobę zaopatrzoną w broń

Przez osobę przywłaszczającą sobie uprawnienia urzędnika

Kradzież rozbójniczą

Rozbój

Przestępstwa urzędnicze: działanie na szkodę interesu publicznego lub prywatnego poprzez przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązku

Przyjęcie korzyści majątkowej albo osobistej lub jej obietnicy albo żądanie takiej korzyści dla siebie lub innej osoby w związku z urzędowaniem

Dopuszczenie się czynu przestępczego przeciwko grupie ludności lub poszczególnej osobie z powodu przynależności narodowościowej, wyznaniowej lub rasowej, jeżeli z czynu tego wynikła śmierć lub ciężkie uszkodzenie ciała, albo nastąpiło zakłócenie normalnego toku życia publicznego lub zagrożenie bezpieczeństwa powszechnego (art. 22 dekretu z 16 XI 1945 r.).

Branie udziału w porozumieniu, mającym na celu popełnienie przestępstwa określonego powyżej albo w zbiegowisku publicznym, które wspólnymi siłami dopuszcza się takiego przestępstwa (art. 23 powyższego dekretu)

Przywłaszczenie lub zabranie w celu przywłaszczenia cudzego mienia ruchomego pozbawionego należytej ochrony w związku z wojną lub na skutek innego nadzwyczajnego wydarzenia (art. 29 §1 dekretu j.w.).

### **Jeszcze ostrzej**

[Dekret z 13 czerwca 1946 r. o zmianie dekretu z 16 listopada 1945 r. w postępowaniu doraźnym](#) rozszerzył możliwość stosowania kary śmierci na następujące przestępstwa:

Poświadczenie przez urzędnika nieprawdy co do okoliczności mającej znaczenia prawne

Branie udziału w porozumieniu mającym na celu:

Dopuszczenie się czynu przestępczego przeciwko grupie ludności lub poszczególnej osobie z powodu przynależności narodowościowej, wyznaniowej lub rasowej, jeżeli z czynu tego wynikła śmierć lub ciężkie uszkodzenie ciała, albo nastąpiło zakłócenie normalnego toku życia publicznego lub zagrożenie bezpieczeństwa powszechnego, albo

Naruszenie nietykalności cielesnej człowieka lub zadania lekkiego uszkodzenia ciała człowiekowi z powodu jego przynależności narodowościowej, wyznaniowej lub rasowej.

W tej nieco przydługiej wyliczance przestępstw zagrożonych karą śmierci pominięte zostały przestępstwa typowo wojenne i wojskowe, określone we wspomnianym już Kodeksie Karnym Wojska Polskiego z 23 września 1944 r., a także przestępstwa określone w aktach szczególnych:

w [Dekrecie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 4 listopada 1944 r. o środkach zabezpieczających w stosunku do zdrajców Narodu](#),

w [Dekrecie z dnia 31 sierpnia 1944 r. „O wymiarze kary dla faszystowsko – hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego, oraz](#)

w [Dekrecie z dnia 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego](#).

Wszystkich zainteresowanych tym, za co w czasie wojny i wczesnych latach powojennych można było w Polsce otrzymać karę śmierci odsyłam do lektury tych dekretów – są naprawdę ciekawe!

### **Sądy na kółkach**



Wydziały do spraw doraźnych, zwane potocznie sądami doraźnymi – a także, z racji częstego prowadzenia rozpraw na sesjach wyjazdowych „sądami na kółkach” - utworzone zostały na mocy dekretu z 16 listopada 1945 r. o postępowaniu doraźnym. Funkcjonowały one przy sądach okręgowych na zasadzie autonomii i orzekały w składzie jednego sędziego sądu okręgowego lub apelacyjnego i dwóch ławników. Ich zakładanym przez ustawodawcę przeznaczeniem miało być błyskawiczne sądzenie członków organizacji konspiracyjnych, schwytanych podczas realizowanych w 1946 r. na szeroką skalę operacji wojskowych przeciwko podziemiu.

Wydziały takie zorganizowano w województwach uznanych przez władze komunistyczne za obszar szczególnej aktywności podziemia zbrojnego: białostockim, kieleckim, krakowskim, lubelskim, łódzkim, poznańskim, rzeszowskim i warszawskim.

Sędziami w tych wydziałach byli wyłącznie oficerowie sądownictwa wojskowego, których czasowo delegowano do sądów (formalnie) powszechnych. Postępowanie przed wydziałami do spraw doraźnych rządziło się szczególnymi regułami: sędziowie zobligowani byli do wyznaczenia rozprawy głównej w ciągu 24 godzin od otrzymania aktu oskarżenia, wyroki i postanowienia sądu były niezaskarżalne, a opinia publiczna miała być poinformowana o każdym przypadku wykonania kary śmierci *„przez obwieszczenie w prasie lub w inny sposób z wymienieniem osoby skazanej, tudzież istoty, miejsca i czasu przestępstwa”*.

### **Procesy pokazowe**

Wydział do Spraw Doraźnych przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku powstał 8 lutego 1946 r. Tego samego dnia w repetytorium sądowym odnotowano pierwszą sprawę, zakończoną na drugi dzień wyrokiem. W ciągu blisko pięciu miesięcy działalności (do 30 czerwca) wydział ten rozpoznał 86 spraw i wydał wyroki w stosunku do 171 osób. Wszystkie rozprawy miały charakter pokazowy i odbywały się nie tylko we właściwej siedzibie wydziału, ale głównie w innych miejscach: siedzibie Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, w Teatrze Miejskim, w świetlicy Państwowej Fabryki Włókienniczej nr1, także miejscowościach poza Białymstokiem, np. Zabłudowie i Sokółce.

### **92 straconych w niecałe 5 miesięcy**

Bilans działalności wspomnianego wydziału był – jeśli tak można rzec – imponujący. W ciągu 143 dni działalności białostocki Sąd Doraźny skazał na karę śmierci 93 oskarżonych. Wszystkie wyroki śmierci orzekł przewodniczący wydziału kpt. Włodzimierz Ostapowicz.

Tylko w jednym przypadku prezydent KRN Bolesław Bierut skorzystał z przysługującego mu prawa łaski, zamieniając skazańcowi karę śmierci na 15 lat więzienia.

Niektóre egzekucje miały charakter publiczny: tak np. było w Zabłudowie, gdzie na oczach tłumu mieszkańców tego miasteczka i jego okolic powieszono skazanego przez Ostapowicza żołnierza AK – WiN Antoniego Rutkowskiego. Szubienice dla skazanych przez wydział do spraw doraźnych postawiono także w innych miejscowościach województwa, m.in. w Kołakach, Zawadach i Szudziałowie.

### **75 kolejnych egzekucji**

W lipcu 1946 r. po wejściu w życie nowej wersji Dekretu o Przepięstwach Szczególnie Niebezpiecznych w Okresie Odbudowy Państwa i zmianie Dekretu o Postępowaniu Doraźnym rolę, jaką wcześniej pełniły wydziały do spraw doraźnych przy sądach okręgowych przejęły rejonowe i okręgowe sądy wojskowe. Przewodniczącym Wojskowego Sądu Rejonowego w Białymstoku został oczywiście kpt. Włodzimierz Ostapowicz. Do marca 1947 r. Wojskowy Sąd Rejonowy pod jego przewodnictwem wydał co najmniej 75 kolejnych wyroków śmierci, orzekając zarówno w swojej siedzibie, jak i na pokazowych procesach w szeregu miejscowości województwa.

Ostatnią ofiarą „prawniczej” działalności sędziego Ostapowicza na Białostocczyźnie był Franciszek Wawrzyniak – współpracujący z WiN funkcjonariusz Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Państwowego w Białym stoku, który 3 marca 1947 r. został skazany na karę śmierci, a 13 marca rozstrzelany w białostockim więzieniu. Dwa tygodnie po tej egzekucji sędziego Ostapowicz opuścił województwo białostockie.

Przez następne półtora roku Włodzimierz Ostapowicz pracował na mało eksponowanych stanowiskach w Departamencie Personalnym MON. Zmiana w jego karierze nastąpiła 10 września 1948 r., kiedy to wyznaczono go na szefa Wojskowego Sądu Okręgowego nr I w Warszawie. Do końca 1949 r. sąd ten pod jego kierownictwem orzekł cztery wyroki śmierci.

### **Final kariery**

7 października 1950 roku Włodzimierz Ostapowicz rozpoczął ostatni etap swojej sądowej kariery, obejmując stanowisko szefa Wojskowego Sądu Rejonowego we Wrocławiu. W czasie pełnienia tej funkcji, którą sprawował do chwili rozwiązania tego sądu i przeniesienia go w związku z tym do rezerwy w lipcu 1955 r. rzadko zasiadał za stołem sędziowskim, zajmując się raczej administrowaniem kierowaną przez siebie instytucją. Niemniej jednak, i na tym odcinku jego sędziowskiej drogi trup słał się całkiem gęsto.

Najgłośniejszym procesem, jaki Ostapowicz prowadził w tym okresie, była sprawa lokalnej organizacji antykomunistycznej „Rzeczpospolita Polska Walcząca”, która zakończyła się 31 lipca 1952 r. sześcioma wyrokami śmierci. Dwa z tych wyroków – na Włodzimierzu Pawłowskim i Józefie Radłowskim – wykonano 24 kwietnia 1947 r. we wrocławskim więzieniu przy ulicy Kleczkowskiej.

### **Całkiem spory cmentarzyk**

Tak w wielkim skrócie wyglądała działalność Włodzimierza Ostapowicza jako przewodniczącego Wydziału do Spraw Doraźnych Sądu Okręgowego w Białymstoku, a następnie sądów wojskowych: rejonowego w Białymstoku, okręgowego w Warszawie i rejonowego we Wrocławiu. W ciągu przeszło dziewięciu lat tej działalności sędziego Ostapowicz wydał ponad 200 wyroków śmierci, z których 174 zostały wykonane. Nie od rzeczy jest więc tutaj zadanie pytania: czy Włodzimierz Ostapowicz był mordercą?

### **Musiał to lubić**

Próba odpowiedzi na to pytanie nie jest łatwa. Zostawiając w spokoju rozważania nad problemem tego, czy wymierzenie kary śmierci jako takiej jest czymś równoznacznym z popełnieniem morderstwa (a w przypadku, gdy kara ta nie została wykonana, np. z usiłowaniem morderstwa) trzeba tu niewątpliwie rozważyć kwestię tzw. morderstwa sądowego. Morderstwo takie (lub próba morderstwa, jeśli do wykonania orzeczonego wyroku nie doszło) zachodzi niewątpliwie w dwóch przypadkach:

po pierwsze, wymierzenia kary śmierci osobie, co do której sąd wie, że zarzuconego mu czynu, zagrożonego taką karą, osoba ta w rzeczywistości nie popełniła (lub ma co do tego wątpliwości),

po drugie zaś w przypadku zakwalifikowania jako przestępstwa podlegającego takiej karze czynu, za który taka kara w rzeczywistości nie była przewidziana.

Czy sędzia Ostapowicz skazywał na śmierć takich ludzi, o których wiedział, że zarzuconych im czynów ludzie ci w rzeczywistości nie dokonali, albo czy naciągał kwalifikację prawną czynów zarzucanych oskarżonym, tak, by wymierzać karę śmierci za czyny, za które kara ta w rzeczywistości nie była przewidziana, tego - prawdę mówiąc - nie wiem. Lecz jeśli nawet Ostapowicz nie skazywał na karę śmierci takich osób, które nie podlegały takiej karze według drakońskich przepisów karnych, jakie obowiązywały w stalinowskiej Polsce, to biorąc pod uwagę choćby samą tylko liczbę wydanych przez niego wyroków śmierci w sposób śmiały można powiedzieć jedno: ten człowiek lubił – w majestacie prawa - decydować o pozbawianiu innych ludzi życia. Orzekanie o likwidacji kolejnych wrogów „*najbardziej postępowego ustroju na świecie*”, jaki w czasie jego sędziowskiej kariery z wielkim zapalem wprowadzano w Polsce, musiało mu po prostu sprawiać satysfakcję.

### **Stachanowski wynik**

Włodzimierz Ostapowicz, jeśli chodzi o liczbę wydanych wyroków śmierci, był prawdopodobnie rekordzistą w historii Polski\*. Biorąc pod uwagę, że w okresie w latach 1944 – 1956 wykonano co najmniej 5 tys. wyroków śmierci, a wyroki takie wydawało około 300 sędziów, można łatwo policzyć, że na jednego sędziego przypadało 16,66 takich wyroków. Przyjmując, że 16,66 wyroków śmierci stanowiło przypadającą na jednego stalinowskiego sędziego „normę”, łatwo można obliczyć, że sędzia Ostapowicz ze swoimi przeszło dwustoma wyrokami śmierci przekroczył tę „normę” ponad 12 razy. 1200 procent normy – to doprawdy stachanowski wynik!

### **A świeczki mu palą...**

Po zakończeniu kariery sędziowskiej Włodzimierz Ostapowicz został adwokatem. Do końca 1956 R. praktykował w podwrocławskim Strzelinie, a później – do 1 marca 1978 r. – był członkiem zespołu adwokackiego nr 3 we Wrocławiu. Zmarł 18 listopada 1978 r. Na jego grobie zawsze znajdują się świeże kwiaty i płonące znicze – być może, w prywatnym życiu był całkiem przyzwoitym człowiekiem. Na przeciwległym krańcu Polski rodziny jego ofiar wciąż szukają miejsc pochówku swoich bliskich.

- W rzeczywistości „rekordzistą” w tej makabrycznej konkurencji mógł być niejaki Ludwik Kiełtyka (1922 – 1973) który w ciągu 4 miesięcy 1947 r. jako sędzia Wojskowego Sądu Grupy Operacyjnej Wisła skazał na śmierć 130 członków Ukraińskiej Powstańczej Armii bądź osób z nią współpracujących, a następnie orzekając do 1952 r. w Wojskowym Sądzie Rejonowym w Krakowie wydał 85 wyroków śmierci przeciwko działaczom antykomunistycznego podziemia. Warto dodać, że sędzia – a właściwie może raczej „sędzia” – Kiełtyka w przeciwieństwie do Włodzimierza Ostapowicza nie miał żadnego wykształcenia prawniczego – według informacji przedstawionych w artykule Eugeniusza Misły [„Wyroki niezwłocznie wykonywać...”](#) dopiero w 1952 r. podjął on zaoczne studia na wydziale prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, ale ich nie skończył.

[Strona główna](#)